

Sygn. akt I ACa 711/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewa Giezek
Sędziowie:	SA Małgorzata Idasiak-Grodzińska SO del. Rafał Szurka (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2017 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa B. N.

przeciwko B. S.

o nakazanie złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 28 lipca 2015 r. sygn. akt XV C 732/14

I. oddała apelację

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Rafał Szurka SSA Ewa Giezek SSA Małgorzata Idasiak-Grodzińska

sygn. akt I ACa 711/16

## UZASADNIENIE

Powódka, B. N., wniosła o zobowiązanie pozwanej, B. S., do złożenia oświadczenia woli, którego treścią będzie przeniesienie własności lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...) (...) na rzecz B. N. oraz o zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 21 lipca 2003 r. została zawarta pomiędzy pozwaną a F. L. i G. L. – rodzicami stron – umowa darowizny na podstawie, której nastąpiło przeniesienie na rzecz pozwanej własności wskazanej nieruchomości. Pozwana w treści aktu zobowiązała się do zamieszkiwania w przedmiotowym lokalu przez okres pięciu lat oraz zapewniała, że będzie sprawowała nad darczyńcami opiekę do końca życia. W dniu 25 sierpnia 2003 r. pozwana przyjechała do Polski i oświadczyła rodzicom, że odda ich do „domu starców”, a mieszkanie sprzeda.

Zrozpaczeni rodzice próbowali nakłonić pozwaną do zmiany stanowiska, a następnie nakazali jej zwrot mieszkania. Na skutek tej sytuacji F. L. doznał udaru i w dniu 10 października 2003 r. został przetransportowany do szpitala. Zmarł w dniu 11 grudnia 2003r. W czasie pobytu w szpitalu pozwana nie odwiedziła ojca, a po jego śmierci wyrzuciła z mieszkania, stanowiącego przedmiot umowy darowizny matkę, wymieniając zamki, uniemożliwiając jej tym samym dostęp do lokalu. Podejmowała działania zmierzające do ubezwłasnowolnienia matki, w dniu 11 października 2010,r. umieściła ją wbrew jej woli w (...) w G. - O.. Po miesiącu, po podjęciu przez powódkę usilnej walki o wydostanie matki z ośrodka, z pomocą policji, matka opuściła ośrodek. Zarzuciła w związku z powyższym, że pozwana względem rodziców wykazała się rażącą niewdzięcznością, co stanowiło przyczynę ich śmierci. Powódka wyjaśniła nadto, że jest jedyną spadkobierczynią po rodziców, na mocy wydanego postanowienia.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania. W uzasadnieniu zaprzeczyła wszelkim zarzutom stawianym przez powódkę. Zakwestionowała, aby w związku z umową darowizny zobowiązywała się na rzecz darczyńców do powrotu do Polski i sprawowania osobistej opieki na rodzicami, za granicą mieszkała od wielu lat i jedynie kilkakrotnie w ciągu roku przyjeżdżała do Polski. Sytuacja ta miała charakter utrwalony. Zaprzeczyła, aby po zawarciu umowy ograniczyła liczbę swoich przyjazdów do Polski, aby nie interesowała się ich losem, odmawiała pomocy, czy też podejmowała próby oddania ich do „domu starców” i zmierzała do sprzedaży mieszkania. Ze stałą intensywnością utrzymywała kontakty z rodzicami, a jej relacje z nimi były bardzo dobre. W ramach możliwości pomagała również osobiście rodzicom. Nie podejmowała jakichkolwiek prób wyrzucenia rodziców z mieszkania. Podniosła ponadto zarzut przekroczenia przez powódkę terminu prekluzyjnego z art. 899 § 2 kc, jak również to, iż faktycznie przyczyny żądania powódki oparte są na żywionej wobec pozwanej niechęci w związku z darowizną oraz niezadowoleniem z wyniku sprawy o zachówek, zakończonej ugodą pomiędzy stronami (k. 105-109 akt).

Wyrokiem z dnia 28 lipca 2015 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkty 1 i 2 wyroku), jak również odstąpił od obciążenia powódki kosztami sądowymi (punkt 3 wyroku).

Sąd I instancji ustalił w sprawie następujący stan faktyczny:

Pozwana, B. S., od 1995 r. mieszka na stałe na terytorium Niemiec i prowadzi tam swoje samodzielne gospodarstwo domowe, wcześniej z rodziną - mężem i dwoma synami, urodzonymi w latach 1980 i 1984 r. Obecnie mąż pozwanej nie żyje. Od 1995 r. jest aktywna zawodowo, aktualnie zatrudniona jest na stanowisku asystentki stomatologicznej z wynagrodzeniem w wysokości około 1700 euro miesięcznie. W odwiedziny do Polski pozwana odkąd zamieszkała zagranicą przyjeżdżała kilkakrotnie w ciągu roku (3-4 razy). Podczas swoich pobytów mieszkała wspólnie z rodzicami, najpierw w lokalu mieszkalnym znajdującym się w G. przy ul. (...), a następnie po dokonanej zamianie, w lokalu mieszkalnym położonym w G. przy ul. (...) (...). F. L. i G. L. utrzymywali dobre relacje z pozwaną i nie było między nimi sytuacji konfliktowych. W dniu 21 lipca 2003r. pozwana B. S. zawarła z F. L. i G. L. umowę darowizny. W §(...) F. L. i G. L. oświadczyli, że darują na rzecz pozwanej B. S. nieruchomości położoną w G. przy ul. (...) (...), zaś pozwana B. S. oświadczyła, że darowiznę przyjmuje. W § (...) pozwana B. S. oświadczyła, że spełnia warunki przewidziane w art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn i w nabytym lokalu zobowiązuje się mieszkać przez okres co najmniej pięciu lat. W dacie zawarcia umowy darowizny pozwana mieszkała w Niemczech. Celem zawarcia umowy darowizny było zabezpieczenie przyszłości pozwanej, na wypadek gdyby chciała ona powrócić do Polski, gdzie nie miała żadnego majątku, w tym mieszkania. W tym czasie synowie B. S. mieli 23 i 19 lat. Młodszy z synów mieszkał razem z nią i był na jej utrzymaniu. Rodzice stron - F. L. i G. L. w dacie zawierania umowy darowizny byli w dobrym stanie zdrowia, zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Nie cierpieli na żadne choroby. B. N. pomagała im myjąc okna. W inny sposób dzieci małżonków nie pomagały im, bo nie było takiej potrzeby. F. L. regularnie w sezonie jeździł w okolice U., gdzie miał pasiekę i doglądał swoich pszczoł, które to zajęcie było jego pasją. Jeździł zazwyczaj sam i zawsze na wieczór wracał do domu. Czasami w opiece nad pszczołami pomagała mu B. N.. W dniu 5 września 2003 r. F. L. i G. L. sporządzili własnoręczne testamenty, którymi do całości spadku powołali powódkę B. N.. W tym czasie jedynym ich składnikiem majątku była pasieka. W październiku 2003 r. F. L. doznał udaru. Niezwłocznie został przetransportowany do szpitala. W szpitalu przebywał przez dwa miesiące. Pozwana przyjechała

do Polski i odwiedziła ojca w szpitalu. F. L. nie mógł mówić, ścisnął jedynie pozwanej rękę. Powódka wraz z matką G. L. podjęła decyzję, że po wyjściu F. L. ze szpitala zostanie on umieszczony w „domu starców”. Decyzję tą podjęły z obawy, że nie będą w stanie się nim należycie zaopiekować. Pozwana, jak i pozostałe rodzeństwo zgadzali się z tą decyzją. F. L. w chwili opuszczania szpitala był w pozycji leżącej i potrzebował stałej opieki. Został przyjęty do „domu starców”, gdzie następnego dnia tj. 11 grudnia 2003r. zmarł. Miał wtedy 78 lat. Jego żona G. L. miała wtedy 76 lat. Pozwana B. S. przyjechała na uroczystości pogrzebowe. Po śmierci F. L., G. L. czuła się samotnie, pomieszkiwała wtedy w mieszkaniu B. N.. Pomagała jej w opiece i w wychowaniu synów. Kiedy B. S. przyjeżdżała do Polski, G. L. spędzała z nią czas w mieszkaniu przy ulicy (...) (...). B. S. dzwoniła regularnie do matki z Niemiec. W mieszkaniu B. N., G. L. pomieszkiwała do września 2010 r. G. L. była w tym czasie w pełni samodzielna, sama robiła zakupy, pranie i gotowała. Jedynie w zakresie pomocy medycznej, prosiła B. N., przykładowo o zarejestrowanie jej u lekarza, co ta robiła. G. L. miała emeryturę w wysokości około 1600 zł. Na przełomie lat 2009 i 2010 r. pozwana zaczęła remontować mieszkanie przy ulicy (...) (...). Remont trwał około roku czasu, do końca 2010 r. We wrześniu 2010 r. powódka spakowała część rzeczy należących do G. L. i odwiozła ją do G. - O. pod lokal mieszkalny, w którym wówczas mieszkała córka G. J. S., pozostawiając matkę pod drzwiami. G. L. nie rozumiała tej sytuacji. Powódka nie konsultowała z siostrą J. S., że od tego czasu ich matka będzie mieszkać z nią. J. S. w tym czasie była w drugim stadium choroby nowotworowej i nie miała możliwości sprawowania osobistej opieki nad matką, która w tym czasie również już była schorowana i sama potrzebowała opieki. J. S. telefonicznie poinformowała o zaistniałej sytuacji pozwaną. G. L. mieszkała u córki w G. - O. przez około dwa tygodnie. Po tym czasie, kiedy B. S. otrzymała urlop i przyjechała z Niemiec do Polski, zabrała G. L. do jej mieszkania przy ulicy (...). B. N. nie odbierała telefonów od swojego rodzeństwa - B. S., Z. L. i J. S.. Od tego momentu relacje między powódką B. N., a pozostałym rodzeństwem pogorszyły się. W ostatnich dniach swojego pobytu w Polsce pozwana zorganizowała matce miejsce w (...) w G. - O., gdzie umieściła matkę, na co ta wyraziła zgodę. Decyzję o umieszczeniu matki w domu opieki pozwana podjęła wspólnie z siostrą J. S.. Córki uważały, że G. L. potrzebuje pomocy, nie jest już samodzielna, a żadna z nich nie mogła się matką na co dzień zajmować. Z B. N. rodzeństwo cały czas nie miało kontaktu. Przed powrotem do Niemiec B. S. wymieniła zamki w lokalu przy ulicy (...), bo klucze do mieszkania miała też B. N., a z nią była już w konflikcie. B. N., gdy dowiedziała się gdzie przebywa G. L. podjęła decyzje o zabranii matki z (...). Przez dwa tygodnie nie odbierała matki z tegoż domu, gdyż musiała pracować. B. N., aby móc zabrać matkę G. L. z (...), musiała obiecać reszcie rodzeństwa, że będzie opiekować się matką. B. S., Z. L. i J. S. rozważali zatrudnienie opiekunki do matki za emeryturę G. L.. Na całodniową i stałą opiekę dla matki, nie chciała się zgodzić B. N.. Po opuszczeniu (...) zamieszkała z powódką w mieszkaniu jej byłego męża, gdzie przebywały przez dwa tygodnie. B. S., Z. L. i J. S. nie mieli wiedzy gdzie ich matka przebywa. Z B. N. cały czas nie mieli kontaktu, nie odbierała ona telefonów od rodzeństwa. Po dwóch tygodniach pobytu G. L. w mieszkaniu byłego męża B. N., wprowadziła się ona do mieszkania w G. przy ul. (...) (...). Aby dostać się do mieszkania poprosiła ślusarza, który dorobił klucz do nowo wymienionych przez pozwaną zamków. Na Święta Bożego Narodzenia roku 2010 przyjechała B. S. i spędziła je z matką. G. L. zaczęła prowadzić samodzielne gospodarstwo domowe w mieszkaniu przy ulicy (...) (...). W tym czasie radziła sobie z czynnościami życia codziennego. Codziennie przychodziła do niej B. N.. Nie oczekiwała od nikogo pomocy. W grudniu 2010 r. został wniesiony pozew o nakazanie złożenia oświadczenia woli w związku z oświadczeniem o odwołaniu darowizny podpisanym przez G. L.. Pozew został napisany przez B. N., podpisała go G. L.. Wniesiono go do Sądu Okręgowego w Gdańsku, a sprawę zarejestrowano pod sygn. akt I C 1716/10. Zarządzeniem z dnia 10 stycznia 2011 r. pozew został zwrócony z powodu niezuzupełnienia jego braków formalnych. Kolejne postępowanie sądowe w sprawie o nakazanie złożenia oświadczenia woli zostało zainicjowane w maju 2011 r. w sprawie o sygn. akt I C 727/11. Zarządzeniem z dnia 11 lipca 2011 r. pozew został zwrócony z powodu braku uiszczenia opłaty od pozwu. I ten pozew został sporządzony przez B. N.. G. L., podpisała się pod nim. Od roku 2011 zaczęła przychodzić do G. B. (1) W., jako pomoc. Pomagała ona G. L. odwiedzając ją o różnych porach dnia. Stan zdrowia G. L. zaczął się pogarszać w drugiej połowie 2012 r. W tym czasie cały czas pomagała jej powódka, która ją odwiedzała codziennie i przynosiła zakupy. Powódka dysponowała emeryturą G. L.. W okresie sześciu miesięcy poprzedzających śmierć G. L. przychodziła do niej pielęgniarka środowiskowa A. M.. G. L. była już wtedy osobą leżącą. Stan psychiczny i fizyczny G. L. był dobry. G. L. w rozmowach z A. M. i B. W. mówiła, że ma żal do córki B. S., że przekazała jej mieszkanie, a opiekuje się nią B. N., że nie odwiedza ją reszta dzieci. Mówiła też, że ma żal do swoich dzieci, że umieściły ją w (...). Pozwana nadal w okresach swoich urlopów wypoczynkowych przyjeżdżała do Polski 3-4 razy w ciągu roku. Chodziła w tym czasie z G. L. na spacer. G. L. lubiła, kiedy córka do niej przyjeżdżała. Opiekowała się wtedy wyłącznie G. L.,

mieszkając w mieszkaniu na B. (...). W ostatnich latach życia G. L. rodzina spędzała wspólnie czas jedynie podczas uroczystości rodzinnych. W czasie odwiedzin G. L. nie żaliła się na nic nikomu. Kiedy odwiedzała G. L. rodzina, B. N. od razu wychodziła z jej mieszkania. Nie chciała z nikim rozmawiać. W dniu 10 listopada 2012 r. powódka na kartce o formacie A4, którą pozostawiła na półce matki napisała: „Mamo! Z okazji drugiej rocznicy życia w swoim mieszkaniu po wyjściu z domu wariatów”. Na kartce B. N. postawiła palącą się świeczkę. Na odwrocie kartki synowa G. B. (2) L. napisała „Kochana córeczko!!! Dziękuję Ci bardzo za troskliwą opiekę i życzę Ci podobnej starości. Mama”. W dniu 12 stycznia 2013r. zmarła G. L..

Postanowieniem z dnia 3 września 2013 r. Sąd Rejonowy Gdańsk - Północ w Gdańsku wydanym w sprawie XIII Ns 1215/13 w pkt I stwierdził, że spadek po F. L., zmarłym w dniu 11 grudnia 2003 r. i tam ostatnio stale zamieszkałym, na podstawie własnoręcznego testamentu z dnia 5 września 2003 r. otwartego i ogłoszonego w dniu 3 września 2013 r. w sprawie XIII Ns 1226/13 nabyła w całości B. N.. W punkcie II stwierdził, że spadek po G. L., zmarłej w dniu 12 stycznia 2013 r. i tam ostatnio stale zamieszkałej, na podstawie własnoręcznego testamentu z dnia 5 września 2003 r. otwartego i ogłoszonego w dniu 3 września 2013 r. w sprawie XIII Ns 1225/13 nabyła w całości B. N.. W dniu 17 grudnia 2013 r. powódka złożyła w Sądzie Rejonowym Gdańsk -Północ w Gdańsku pozew przeciwko pozwanej o zapłatę kwoty 15.000 zł tytułem zachowku. W toku postępowania strony zawarły ugodę sądową, mocą której pozwana zobowiązała się zapłacić na rzecz powódki kwotę 6.000 zł tytułem zachowku po G. L., z tym że kwota ta płatna miała być w dwóch równych ratach, po 3.000 zł, pierwsza rata w terminie dwóch tygodni od zawarcia ugody, druga rata w terminie do dnia 31 lipca 2014 r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w zapłacie jakiegokolwiek z rat. Postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2014 r. umorzono postępowanie w sprawie wobec zawarcia ugody. W piśmie z dnia 8 maja 2014 r. B. N. zawarła oświadczenie, że uchyła się od skutków prawnych swojego oświadczenia w zakresie zawartej ugody, jednocześnie wniosła o uchylenie postanowienia o umorzeniu postępowania. Postanowieniem z dnia 28 października 2014r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił zażalenie B. N.. W dniu 11 sierpnia 2014 r. powódka w formie pisemnej oświadczyła w imieniu F. L. i G. L., że odwołuje darowiznę nieruchomości położonej w G. przy ul. (...)(...) dokonaną na mocy umowy darowizny z dnia 21 lipca 2003 r. zawartej w Kancelarii Notarialnej w G. przed notariuszem W. B. z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej. Jednocześnie wezwała pozwaną do przeniesienia na jej rzecz własności nieruchomości informując, żeby w tym celu stawiała się w dniu 29 sierpnia 2014 r. w Kancelarii Notarialnej w G. przy ul. (...). Oświadczenie zostało doręczono pozwanej. Gdyby B. N. w toku postępowania w sprawie I C 1974/13 o zapłatę zachowku otrzymała od B. S. kwotę 12.000zł, nie złożyłaby oświadczenia o odwołaniu darowizny jako spadkobierca F. L. i G. L.. Nie wniosła by też pozwu w niniejszej sprawie o nakazanie złożenia oświadczenia woli.

Sąd Okręgowy, po dokonaniu oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, w postaci dokumentów oraz zeznań świadków i stron, oraz po wskazaniu uzasadnienia dla oddalenia wniosku powódki o przesłuchanie w charakterze świadka M. K. oraz o zobowiązanie jej do przedłożenia dokumentacji jako osoby prowadzącej Dom Pomocy P., zważył, że spór w niniejszej sprawie koncentrował się na tym, czy pozwana poprzez swoje zachowania dopuściła się rażącej niewdzięczności względem darczyńców G. L. i F. L. oraz czy nie upłynął termin do złożenia stosownego oświadczenia. Wskazując na treść art. 899 § 3 kc Sąd uznał zarzut złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny po terminie rocznym za słuszny. Wskazał w tym zakresie, że w odwołaniu darowizny powinny być wskazane przyczyny odwołania. Oznacza to, że powinno nastąpić przytoczenie tego, z jakim zachowaniem się obdarowanego należy łączyć dopuszczenie się wobec darczyńcy rażącej niewdzięczności. Istotnym jest przy tym zachowanie terminu do złożenia oświadczenia odwołania, o którym mowa w art. 899 § 3 kc. Termin ten liczony jest od dnia, w którym uprawniony do odwołania darowizny dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Normy ustanowione powyższymi przepisami sprawiają, że uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację powyższego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny, po upływie którego uprawnienie to wygasa. Bieg wskazanego terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. Przyjmuje się, że skoro uprawniony przez jeden rok darowizny nie odwołuje, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego. Oświadczenie o odwołaniu darowizny należało ocenić oddzielnie w stosunku do F. L., i oddzielnie do G. L.. Powódka jako rażąca niewdzięczność pozwanej względem ojca upatrywała w pobycie pozwanej w Polsce w sierpniu 2003 r., kiedy to pozwana zgodnie z twierdzeniami

powódki miała poinformować rodziców, że umieści ich w domu starców, a darowane jej mieszkanie sprzeda. Okoliczność uzasadniająca odwołanie darowizny przez F. L. istniała już zatem w sierpniu 2003 r., a zatem z upływem sierpnia 2004 r. upłynął termin do złożenia przedmiotowego oświadczenia. Powódka złożyła oświadczenie w dniu 11 sierpnia 2014 r., zatem nie budzi wątpliwości, że przekroczyła termin, o którym mowa w art. 899 § 3 kc. Opisane zachowanie, którego miała dopuścić się pozwana stanowiło w ocenie powódki także przejaw rażącej niewdzięczności pozwanej względem matki G. L.. Powódka jednak w przypadku relacji pozwanej z matką przywoływała dodatkowe okoliczności, które miały wskazywać na rażąca niewdzięczność i w ich kontekście należało dokonać oceny, czy termin do złożenia oświadczenia został zachowany. Przejawem rażącej niewdzięczności pozwanej względem matki w ocenie powódki było: brak powrotu do Polski niezwłocznie pod zawarciem umowy, umieszczenie matki w październiku 2010 roku w domu opieki, czy też nieudzielanie pomocy w dniu jej śmierci. G. L. zmarła w dniu 12 stycznia 2013 r. Nieudzielanie przez pozwaną pomocy matce w dniu jej śmierci wskazywane było jako ostatnia przyczyna stanowiąca w ocenie powódki podstawę do odwołania darowizny. Również w tym przypadku nastąpiło przekroczenie ustawowego terminu, gdyż ostatnim dniem, w którym powódka powinna takie oświadczenie złożyć, był dzień 12 stycznia 2014 r. Podkreślenia dodatkowo wymaga, że nawet gdyby uznać, że powódka nabyła uprawnienie do odwołania darowizny w dniu wydania postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, to jednak termin wskazany w art. 899 § 3 kc należy zawsze liczyć od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego, co wynika wprost z ustawy, nie zaś od daty zaistnienia innych zdarzeń. Oświadczenie zatem złożone przez powódkę o odwołaniu darowizny w pierwszej kolejności należało ocenić za spóźnione.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji dokonał także oceny merytorycznej treści żądania, w przedmiocie spełnienia przesłanek z art. 898 § 1 kc i zaznaczył, że podstawową przesłanką skutecznego odwołania darowizny jest wykazanie przez darczyńcę, że obdarowany swoim zachowaniem wykazuje względem niego rażąca niewdzięczność. Podstawowym celem, który jest realizowany przez przedmiotową instytucję jest pozbawienie obdarowanego tytułu, jaki uzyskał on do przedmiotu darowizny wskutek zawarcia umowy, a w konsekwencji niewdzięczności obdarowanego, odzyskanie go przez darczyńcę. Powódka, która w wyniku dziedziczenia testamentowego weszła w uprawnienia darczyńców próbowała dowieść, że pozwana wykazała wobec darczyńców rażąca niewdzięczność. Rażąca niewdzięczność charakteryzuje się tym, że zachowanie obdarowanego musi dotyczyć bezpośrednio osoby darczyńcy. Poprzez rażąca niewdzięczność należy rozumieć zachowanie naganne, nieprzyjazne, świadome działanie mające na celu wywołanie u darczyńcy krzywdy zamierzonej. Jest to zachowanie, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli, kierowanej przeciwko i godzącej w osobę darczyńcy. Znamiona rażącej niewdzięczności wyczerpują zachowania, które ocenianąc rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, czy zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą. Przykładem tego, z powołaniem na orzecznictwo, wskazano na odmowę pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia, również odmowa pomocy osobom starszym. Przewidziana w art. 898 § 2 kc przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań polegających na ciężkim naruszeniu obowiązków rodzinnych. O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów. Pod pojęciem rażącej niewdzięczności podpada zatem tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio przeciwko darczyńcy, które przy dokonaniu rozsądnej oceny, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Zauważyć przy tym trzeba, że ustawodawca nie bez powodu posłużył się terminem rażącej niewdzięczności, dla odróżnienia jej od niewdzięczności zwykłej. Pomiędzy niewdzięcznością zwykłą, a niewdzięcznością rażącą istnieje cała gama różnorodnych negatywnych zachowań obdarowanego względem darczyńcy, których nie sposób uznać za uzasadniające odwołanie bezpłatnego przysporzenia majątkowego, jakim jest darowizna. W ten sposób ustawodawca niejako a priori przewidział możliwość występowania różnorodnych konfliktów między stronami takiej umowy w przyszłości i uznał, że zasada trwałości umów powinna mieć w takich sytuacjach decydujące znaczenie. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą niewątpliwie świadczyć o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego. W związku z tym nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez

obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych, rodzinnych konfliktów. O rażącej niewdzięczności można mówić dopiero wówczas, gdy mamy do czynienia z niewłaściwym zachowaniem obdarowanego wobec darczyńcy przy znacznym nasileniu złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Oczywistym jest, że skoro uprawnienie do odwołania darowizny przysługuje darczyńcy, to również od niego zależy, jakie zachowanie czy zaniechanie obdarowanego, będzie odbierane przez niego jako przejaw rażącej niewdzięczności obdarowanego. W tym aspekcie decyduje subiektywne odczucie darczyńcy, jednakże skuteczność oświadczenia o odwołaniu darowizny jest uzależniona od tego, czy przy zastosowaniu obiektywnych mierników, oceniając sprawę rozsądnie, faktycznie dane zachowanie czy zaniechanie, które zostało wskazane przez darczyńcę może być kwalifikowane jako wysoce niewłaściwe i w konsekwencji wyrządzające krzywdę darczyńcy. Punktem wyjścia do dokonywanych ocen musi być treść oświadczenia darczyńcy i wskazywane przez niego przyczyny odwołania darowizny. Z oświadczenia sporządzonego przez powódkę w niniejszej sprawie wynika jedynie, że odwołuje ona darowiznę z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej. Nie wynika z niego jednak, co miało być przejawem tej rażącej niewdzięczności. W toku postępowania powódka jednak sprecyzowała, że przejawem niewdzięczności pozwanej było złożenie przez nią oświadczenia wobec rodziców w sierpniu 2003 r., z którego miało wynikać, że zamierza ona sprzedać mieszkanie stanowiące przedmiot umowy darowizny i umieścić ich w „domu starców”, przyczynienie się przez pozwaną do śmierci ojca, wyrzucenie matki z mieszkania stanowiącego przedmiot umowy darowizny po śmierci ojca, umieszczenie przez pozwaną matki w domu opieki w październiku 2010 r., niewywiązanie się z zobowiązania polegającego na powrocie do Polski i sprawowaniu stałej opieki nad rodzicami oraz nieudzielanie pomocy matce w dniu jej śmierci.

Za nieuzasadniony Sąd Okręgowy uznał zarzut, jakoby pozwana oświadczyła rodzicom w sierpniu 2003 r., że zamierza sprzedać mieszkanie stanowiące przedmiot umowy darowizny i umieścić ich w „domu starców”. Jak ustalono w toku postępowania pozwana miała dobry kontakt z rodzicami, w miarę swoich możliwości i udzielanego jej urlopu wypoczynkowego przyjeżdżała do Polski i wówczas roztaczała opiekę nad rodzicami i spędzała z nimi czas. Było tak zarówno w okresie poprzedzającym śmierć ojca, ale i również w okresie następującym po tym nieszczęśliwym zdarzeniu. Niewątpliwie G. L., jak i F. L. mieli swobodny dostęp do mieszkania i w żaden sposób pozwana nie ograniczała im praw związanych z korzystaniem z lokalu mieszkalnego. Zdaniem Sądu pozwana nie chciała się wyzbywać spornego mieszkania, o czym świadczy chociażby to, że aktualnie wciąż do tego mieszkania przysługuje jej tytuł prawny. Jak Sąd ustalił przeniesienie własności lokalu mieszkalnego na rzecz pozwanej miało również na celu zabezpieczenie jej przyszłości, która jeszcze na dzień dzisiejszy nie wie, gdzie będzie mieszkać, gdy nabędzie prawa do emerytury. Mieszkanie to ma w przyszłości zaspokoić jej potrzeby mieszkaniowe, gdyby podjęła decyzję o powrocie do kraju. Ponadto zaznaczyć należy, że gdyby pozwanej zależało na zbyciu lokalu, to niewątpliwie przez okres 12 lat, jaki upłynął od daty dokonania czynności udałoby się jej sfinalizować transakcję. Sąd nie zgodził się również z zarzutem, z którego wynikało, że pozwana miała przyczynić się do śmierci swojego ojca, czy też nieudzielania pomocy matce w dniu jej śmierci. Powódka na tę okoliczność nie przedstawiła żadnego dowodu. Z akt niniejszej sprawy również w żaden sposób nie można wywieść, aby śmierć rodziców była wynikiem działań jakiegokolwiek osoby trzeciej. Oczywistym jest bowiem, że zarówno matka, jak i ojciec stron zmarli z przyczyn zdrowotnych i niedopuszczalnym w okolicznościach niniejszej sprawy jest twierdzenie, że to pozwana się do tego przyczyniła. Stawianie takiego zarzutu zdaniem Sądu bez posiadania dowodów, które by go potwierdzały traktować należy za wysoce naganne i nieetyczne.

Przejawem rażącej niewdzięczności, w ocenie powódki, było umieszczenie matki przez pozwaną w październiku 2010 r. w domu opieki. Na gruncie niniejszej sprawy bezspornym było, że taki pobyt rzeczywiście miał miejsce oraz, że zorganizowaniem tego pobytu zajmowała się pozwana. Sąd zgodził się, że umieszczenie rodzica w domu opieki w szczególności, gdy ma on kilkoro dzieci względem, których uprawniony jest oczekiwać wsparcia, gdy znajduje się w potrzebie, nie ma pozytywnego wydźwięku. W niniejszej sprawie należało mieć jednak na uwadze okoliczności, jakie towarzyszyły umieszczeniu G. L. w domu opieki. Zaznaczyć należy, że powódka w żaden sposób nie uprzedzając nikogo z rodzeństwa o swoich planach, nagle i z zaskoczenia w ostatnich dniach września 2010 r. przywiozła matkę z jej rzeczami do mieszkania siostry J. S. oświadczając, pozostawiając ją przed drzwiami mieszkania, w żaden sposób niczego nie tłumacząc. W tym czasie stan zdrowia G. L. pogorszył się i wymagała ona niewątpliwie opieki. J. S. zaś w tym czasie znajdowała się w kolejnym stadium choroby nowotworowej i nie miała siły, ani możliwości, a jej

stan zdrowia był na tyle zły, że nie mogła sprawować osobistej opieki nad matką. G. L. mieszkała u córki przez dwa tygodnie, a następnie przeprowadziła się do mieszkania przy ul. (...)(...) wraz z pozwaną, która w tym okresie przyjechała do Polski celem rozwiązania zaistniałej sytuacji. Pozwana niewątpliwie umieszczając matkę w domu opieki miała dobre zamiary, ponieważ wiedziała, że w tym czasie matka nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować i pomoc w opiece nad nią jest niezbędna. Powódka przy tym, jak ustalono w tym czasie nie odbierała telefonów i nie można było nawiązać z nią jakiegokolwiek kontaktu. Ze zrozumiałych względów pozwana również nie mogła pozostać w Polsce i roztoczyć osobistej opieki nad matką. Jej centrum życiowe w tym okresie znajdowało się w Niemczech i tak jest do chwili obecnej. Pozwana była czynna zawodowo, do Polski mogła przyjeżdżać jedynie w okresie urlopów, przy czym w Niemczech w ramach łączącego ją stosunku pracy miała również swoje zobowiązania, z których zobligowana była się wywiązywać. Z obiektywnych przyczyn zatem powódka nie mogła osobiście zająć się matką i na ten czas, z uwagi na zachowanie powódki, która już nie wyrażała woli dalszego opiekowania się matką, chorobą nowotworową siostry, biernym zachowaniem brata, na ten czas jako jedyne rozwiązanie upatrywała w umieszczeniu matki w domu opieki, uznając że tam uzyska stosowną pomoc. Przy czym pozwana nie mogła wiedzieć, jakie rzeczywiście warunki zostaną zapewnione jej matce podczas pobytu. W zachowaniu tym Sąd nie dopatrywał się złych zamiarów i złej woli pozwanej. Nie sposób również przyjąć jej zachowania za przejaw rażącej niewdzięczności. Sąd mając na uwadze poczynione ustalenia uznał wprawdzie, że pozwana zaniedbała nieco swoich obowiązków, gdyż powinna była wspólnie z pozostałym rodzeństwem podjąć jakiegokolwiek kroki, aby ułatwić powódce codzienną opiekę nad matką, gdyż niewątpliwie to powódka w tę opiekę była najbardziej zaangażowana. Pozwana zdaniem Sądu miała możliwość chociażby wsparcia finansowego powódki, biorąc pod uwagę, że ma stałe dochody, przy czym z urzędu wiadomym jest, że poziom życia w Niemczech jest zdecydowanie wyższy niż w Polsce, czego jednak nie czyniła. Oczywiście mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia, pozwana powinna być bardziej zaangażowana w pomoc zwłaszcza matce, która już od grudnia 2003 r. nie mogła liczyć na wsparcie męża i zorganizować jakąkolwiek pomoc, aby odciążyć powódkę. Niewątpliwie konflikt, jaki powstał w rodzinie wynikał z tego, że poza powódką pozostałe rodzeństwo aktywnie nie uczestniczyło w życiu matki, przy czym zdaniem Sądu powinni byli oni wszyscy wesprzeć powódkę, aby stworzyć jej możliwość zatrudnienia opiekunki. Nie uczynili tego jednak, dlatego też zrozumiała jest złość powódki, jaką z tego powodu odczuwa uznając, że jej zaangażowanie i poświęcenie, jakie matce okazała powinno spotkać się z rekompensatą. Nieznalezienie jednak właściwego rozwiązania i wykazywanie tożsamego zainteresowania przez wszystkie dzieci swoich rodziców, nie może być traktowane za przejaw rażącej niewdzięczności. Przy czym niewątpliwie pozwana takie zainteresowanie wykazywała, czyniąc to w zakresie posiadanych możliwości.

Sąd nie podzielił również zasadności postawionego przez powódkę pozwanej zarzutu, jakoby jej niewdzięczność miała wyrażać się w niewykonaniu zobowiązania, stanowiącego warunek umowy darowizny, a który miał polegać na tym, że pozwana miała przyjechać do Polski na stałe i stale sprawować opiekę nad swoimi rodzicami. W szczególności należy mieć na uwadze treść umowy darowizny, z której w żaden sposób nie wynika, aby pozwana przyjęła na siebie jakiegokolwiek obowiązki, czy też aby strony ustanawiały jakiegokolwiek warunki, których spełnienie miało mieć wpływ na skuteczność zawartej umowy. Powódka powoływała się na § 10 aktu, w którym pozwana oświadczyła, że spełnia warunki przewidziane w art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn i w nabytym lokalu zobowiązuje się mieszkać przez okres co najmniej pięciu lat. Niniejszego zapisu jednakże nie można interpretować w ten sposób, że powódka zobowiązała się powrócić do Polski i fizycznie w lokalu mieszkalnym stanowiącym przedmiot umowy przebywać przez co najmniej pięć lat. Dokonując wykładni tego zapisu Sąd przychylił się do twierdzeń strony pozwanej, że niniejszy zapis odnosił się wyłącznie do kwestii związanej z regulowaniem podatku od spadków i darowizn i jedynie miał stanowić dla pozwanej informację o spoczywającym na niej obowiązku podatkowym, gdy w okresie pięć lat od dnia zawarcia umowy sprzeda przedmiot umowy darowizny. Sąd nie ma żadnych wątpliwości, że pozwana w dacie dokonania czynności nie deklarowała darczyńcom, że powróci do Polski oraz że będzie się nimi opiekować. Zdaniem Sądu towarzyszące temu okoliczności, choćby to, że powódka od kilkudziesięciu lat prowadzi gospodarstwo domowe w Niemczech, ma tam swoją rodzinę i dzieci, przemawiały za tym, że nie wykazywała wówczas zamiaru powrotu do Polski. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika również, aby pozwana zobowiązywała się do sprawowania osobistej opieki nad rodzicami, tym bardziej, że rodzice byli osobami samodzielnymi, nie cierpieli na żadne przewlekłe choroby, byli fizycznie i psychicznie sprawni, a zatem taka potrzeba nawet nie miała w tym czasie miejsca. Sąd doszedł do wniosku, że pozwana takiego obowiązku na siebie

nie przyjmowała, jak również nie oczekiwali od niej tego jej rodzice. Sąd przy tym ma na uwadze brzmienie umowy darowizny, sporządzonej w formie aktu notarialnego, której postanowienia są wyrażone w sposób precyzyjny, a w których brak zobowiązania pozwanej do świadczenia na rzecz darczyńców opieki i powrotu do Polski w zamian za przysporzenie majątkowe, jakiego dokonali na jej rzecz.

Reasumując Sąd Okręgowy wskazał, że powódka nie wykazała przesłanek rażącej niewdzięczności. Nadto wskazał, że przedmiotowa sprawa miała wymiar niezwykle osobisty, gdyż dotyczyła relacji rodzinnych. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak również oświadczeń składanych przez strony, od wielu lat istnieje między nimi konflikt. Sąd na gruncie niniejszej sprawy doszedł do wniosku, że zaistniała między stronami sytuacja wynika tylko i wyłącznie z aspektu finansowego. Powódka konsekwentnie uważa, że to na jej rzecz rodzice powinni dokonać przysporzenia majątkowego, skoro to ona podczas ich życia była na miejscu, a po śmierci ojca towarzyszyła matce. Zdaniem sądu powódka czując się pokrzywdzoną swoją sytuacją rodzinną (już w 1991 rozwiódła się, a jej dochody wraz z alimentami były niewielkie) wpływała konsekwentnie na swoich rodziców tak w zakresie ich rozporządzeń majątkowych, jak i dyskredytowania siostry i reszty rodziny. W swoich zeznaniach powódka podkreślała, jak wielki majątek musi mieć sama pozwana. To z jej inicjatywy zdaniem sądu rodzice sporządzili testamenty na rzecz powódki. Z inicjatywy też powódki wszczynane były kolejne procesy o nakazanie złożenia oświadczenia woli za życia jej matki. Głoszone zaś opinie G. L. o jej dzieciach i sytuacji rodzinnej były de facto opiniami samej B. L., która wpływ na swoją matkę w miarę posuwającego się procesu starzenia się. Nie kto inny jak powódka pielęgnowała w G. L. wspomnienia pobytu w (...), budując obraz przerysowanego dramatu dla potrzeb wszczynanych postępowań o odwołanie darowizny. I wreszcie przedmiotowa sprawa, która jak przyznała powódka została wszczęta li tylko z uwagi na otrzymanie przez nią niedostatecznie wysokiej kwoty tytułem zachowku. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd orzekł, jak w pkt I wyroku na podstawie art. 898 § 1 kc, 899 § 3 kc w zw. z art. 64 kc w zw. z art. 6 kc a contrario. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc w zw. z § 6 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013, poz. 490). Sąd w niniejszym procesie uznał, że zachodzą wszelkie podstawy, aby powódkę obciążyć kosztami zastępstwa procesowego. W toku postępowania powódka została wprawdzie zwolniona z kosztów sądowych w części, tj. ponad kwotę 400 zł, którą uregulowała, jednakże zaznaczyć należy, że koszty sądowe nie obejmują kosztów zastępstwa procesowego, które wchodzi w skład kosztów procesu. Mając na uwadze postawę powódki oraz charakter niniejszej sprawy, Sąd uznał za zasadne obciążyć ją kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej przyjmując, iż będzie to odpowiadało zasadzie słuszności. Oczywiście Sąd miał na uwadze, że sytuacja finansowa, w jakiej powódka się znajduje nie jest najlepsza. Zaznaczyć jednakże trzeba, że sytuacja finansowa stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 kpc. Zgodnie z prezentowaną przez Sąd Najwyższy linią orzecniczą sam stan majątkowy, czy sytuacja finansowa powódki, nie stanowi okoliczności wyłącznie decydującej o zwolnieniu jej od kosztów procesu w pełnym zakresie. O ile taki stan może uzasadniać zwolnienie strony całkowicie lub częściowo od kosztów sądowych, co wiąże się z zagwarantowaniem jej prawa do sądu, o tyle w przypadku kontynuowania procesu strona powinna liczyć się z obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej (postanowienie SN z dnia 16 maja 2012r., II CZ 26/12, LEX nr 1232605). Zwolnienie strony od kosztów sądowych nie jest wystarczające dla zastosowania art. 102 kpc Okoliczność ta jednak powinna stanowić podstawę do przedsięwzięcia rozważań, czy nie zachodzi ów szczególny wypadek, o jakim mowa w powołanym przepisie (postanowienie SN z dnia 23 sierpnia 2012r., II CZ 93/12, LEX nr 1219500). Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie sposób mówić o szczególnym wypadku. Zaznaczyć należy, że powódka zainicjowała niniejsze postępowanie, niewątpliwie mając świadomość, że proces sądowy generuje określone koszty. Sąd nie widział podstaw, aby pozwana obciążać jej kosztami zastępstwa procesowego. W konsekwencji Sąd uznał, że odpowiedzialność finansową z tego tytułu powinna ponieść powódka, która niniejszy proces przegrała. Z uwagi bowiem na postawę prezentowaną przez stronę powodową, formułowanie nieprawdziwych zarzutów tylko dlatego, że w postępowaniu dotyczącym zachowku nie otrzymała ona takiej kwoty, jakiej oczekiwała, Sąd nie widział podstaw, aby angażować w jej sprawę środki pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zarzucając:



- naruszenie prawa materialnego art. 898 kc przez przyjęcie, że po stronie pozwanej nie zachodzi rażąca niewdzięczność, oraz art. 899 kc przez przyjęcie, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu, podczas gdy dopiero od dnia uprawomocnienia się postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po rodzicach, powódka uzyskała przymiot spadkobiercy, więc i legitymację do wytoczenia powództwa,
- naruszenie przepisów prawa procesowego art. 231 kpc przez przyjęcie, że istniała inna przyczyna darowania mieszkania, niż sprawowanie opieki nad rodzicami, że matka stron była negatywnie nastawiana przeciwko dzieciom, w tym pozwanej, przez powódkę, a jej negatywny stosunek do córki spowodowany był przyjęciem przez darczyńcę twierdzeń samej powódki, przez pominięcie okoliczności, że rodzice mogli oczekiwać od pozwanej po akcie darowizny zamieszkania w Polsce, co jednoznacznie wynika z zapisu aktu notarialnego, i przez pominięcie okoliczności, że rodzice sporządzili testamenty i próbowali odwołać darowiznę,
- naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 kpc poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania dyrektora (...) M. K. oraz z prób odwołania darowizny mieszkania przez rodziców stron jeszcze za życia rodziców powódki,
- naruszenie przepisów prawa procesowego art. 102 kpc przez obciążenie powódki kosztami zastępstwa procesowego.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienia powództwa w całości, oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu od pozwanej, w tym w postępowaniu apelacyjnym, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto w apelacji powódka złożył wnioski dowodowe w postaci przesłuchania świadków M. K., B. W. i J. S., z uzupełniającego przesłuchania stron oraz z dokumentów, na wskazane w apelacji okoliczności (k. 261-280 akt).

Pełnomocnik pozwanej na rozprawie w dniu 8 marca 2017 roku wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych (k. 413 akt).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podnieść na wstępie należy, że w przypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać prawidłowo dokonanych ustaleń i wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 roku, II CSK 126/05, Lex nr 179973). Nadto wyjaśnić trzeba, że Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008, z. 6, poz. 55).

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i czyni je podstawą również własnego rozstrzygnięcia. Podziela także dokonaną przez ten Sąd ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów jako nienaruszającą zasady oceny dowodów, która wynika z art. 233 § 1 kpc. Podziela również stanowisko tego Sądu w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia i się do niej odwołuje bez potrzeby jej powtarzania.

W przedmiotowej sprawie nie występowały okoliczności, które mogłyby świadczyć o nieważności postępowania. W apelacji postawione zostały zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego. Zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 roku, II CKN 60/97).

Wbrew twierdzeniom apelującej ustalenia, których dokonał Sąd Okręgowy, nie naruszają zasad określonych w przepisie art. 233 § 1 kpc. Możliwość skutecznego kwestionowania ustaleń, stanowiących podstawę wyrokowania, istnieje zawsze wtedy, gdy można sądowi zarzucić błąd logicznego rozumowania i naruszenie zasad wnioskowania, poczynienie ustaleń oczywiście sprzecznych z zebranymi dowodami i z nich nie wynikających, zignorowanie zasad doświadczenia życiowego i pewnego poziomu świadomości prawnej, które mają znaczenie w procesie rozważania materiału dowodowego w oparciu o zasadnicze ustawowe kryterium bezstronności, racjonalności i wszechstronności oceny odnoszącej się do powiązania dowodu ocenianego z innymi zebranymi dowodami w sposób umożliwiający kontrolę poprawności przyjętego rozumowania (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273; z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200). Dlatego inna dopuszczalna ocena zebranych dowodów nie rozstrzyga o możliwości przyjęcia, iż sąd orzekający popełnił błąd ustaleń faktycznych, chyba że jego rozumowanie jest dotknięte wadami wcześniej omówionymi lub wynika z popełnionych błędów w prowadzeniu postępowania dowodowego, które mogą być skutecznie zarzucane w postępowaniu apelacyjnym.

W zakresie oceny postępowania dowodowego w pierwszej kolejności podlegają analizie zarzuty dotyczące gromadzenia materiału dowodowego, w dalszej zaś – zarzuty dotyczące oceny zebranego materiału dowodowego. Powódka w apelacji podniosła pominięcie przez Sąd dowodów z przesłuchania dyrektora (...) w G. M. K. oraz „z prób odwołania darowizny mieszkania przez rodziców stron jeszcze za ich życia”. W odniesieniu do zarzutu, odwołującego się do prób odwołania darowizny, to jak się wydaje dotyczy on pism, które stanowiły pozwy we wcześniejszych sprawach cywilnych, zakończonych na etapie formalnym – zwrotu pozwów. W tym zakresie Sąd Okręgowy uwzględnił te dokumenty w swoim stanie faktycznym, wbrew zarzutom apelacji, przy ocenie zachowania przez powódkę terminu do skutecznego odwołania darowizny. Natomiast w zakresie świadka M. K. podnieść należy, że ten wniosek powódki nie był uzasadniony i nie mógł mieć wpływu na treść stanu faktycznego w sprawie, a to z uwagi na prawidłowe ustalenie przekroczenia przez powódkę terminu z art. 899 § 3 kc, wskazane przez Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności jako podstawa oddalenia powództwa. To ustalenie, które było prawidłowo, o czym szerzej poniżej, w istocie determinowało ocenę wniosków dowodowych i konieczność ich przeprowadzenia. Dotyczy to w konsekwencji także wniosków, zgłoszonych w apelacji, które z powyższej przyczyny jako bezprzedmiotowe podlegały oddaleniu przez Sąd Apelacyjny. W rezultacie uznać należało, że – po pierwsze - Sąd a quo dysponował wystarczającym materiałem dowodowym, zebrany prawidłowo, a po drugie – dokonał prawidłowej jego oceny, nie wykraczając poza granice dyspozycji art. 233 § 1 kpc. Wskazać przy tym należy, że apelująca błędnie wskazała podstawę prawną art. 231 kpc, albowiem w istocie zarzuty zawarte w punkcie 3 apelacji, dotyczą wyłącznie zasady swobodnej oceny dowodów, a nie możliwości zastosowania przez Sąd domniemań faktycznych.

Istotne w sprawie było ustalenie tych okoliczności, które pozwalały na ocenę zachowania terminu z art. 899 § 3 kc. Podnieść należy, że tym zakresie apelacja powódki nie zawiera zarzutów przeciwko prawidłowym ustaleniom Sądu I instancji, a jedynie zarzut naruszenia prawa materialnego, z powołaniem się na datę uzyskania postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po rodzicach. Nie można podzielić poglądu skarżącej, jakoby Sąd Okręgowy błędnie zastosował przepis art. 899 § 3 kc. Wyjaśnić przy tym należy, że wskazany w tym przepisie termin, nie jest terminem przedawnienia, lecz terminem o charakterze prekluzyjnym, powoduje bowiem - po jego upływie - niemożność odwołania darowizny z uwagi na takie zachowanie obdarowanego, mogące być zakwalifikowane jako okazanie darczyńcy rażącej niewdzięczności, o którym uprawniony dowiedział się ponad rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. W przypadku spadkobiercy darczyńcy, termin roczny do odwołania darowizny rozpoczyna swój bieg od dnia, w którym ten spadkobierca dowiedział się o rażącej niewdzięczności obdarowanego względem darczyńcy, i za tym stanowiskiem przemawiają względy natury funkcjonalnej oraz samo brzmienie komentowanego przepisu (tak: S.Rejman, w: Resich, Komentarz, 1972, t. II, s. 1749 i M.Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2015, t. II, art. 899, Nb 9). Skoro zatem powódka powoływała się na okoliczności, dotyczące zachowania pozwanej wobec darczyńców, mające miejsce już w 2003 roku, w odniesieniu do obu rodziców, i w 2010 roku dodatkowo w odniesieniu

do matki stron, o których już wówczas miała wiedzę, to niezależnie od ich charakteru, utraciła prawo do skutecznego złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny pismem z dnia 11 sierpnia 2014 roku. Zauważyć bowiem należy, co słusznie zaznaczył Sąd I instancji, że już w grudniu 2010 roku został złożony przez G. L. pozew w przedmiocie rozwiązania umowy darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność, który faktycznie sporządzony był przez skarżącą, a matka jedynie go podpisała. Stąd bezspornym musi być ustalenie, że powódka miała wiedzę o zachowaniach pozwanej w okresie znacznie wcześniejszym, niż rok przed złożeniem oświadczenia z sierpnia 2014 roku. Niezależnie od tego powódka, jako czynny uczestnik życia rodzinnego i zdarzeń, z którymi wiązała określone skutki w związku z rażącą niewdzięcznością, na bieżąco miała wiedzę o takich zachowaniach pozwanej, na które się obecnie powoływała. Dlatego też sam fakt uzyskania prawomocnego postanowienia Sądu w przedmiocie nabycia spadku po rodzicach, nie ma wpływu na sposób liczenia terminu z art. 899 § 3 kc, wobec jego brzmienia. W konsekwencji, z tych tylko przyczyn powództwo było nieuzasadnione, a tym samym także sama apelacja i dalsze jej zarzuty, nie mogła być skuteczna. Sam fakt prawidłowego uwzględnienia upływu rocznego terminu, uprawniał Sąd I instancji już na tej tylko podstawie do oddalenia powództwa, bez konieczności badania dalszych przesłanek merytorycznych. Z tych też powodów również dalsze zarzuty apelacji, odnoszące się do ustaleń merytorycznych, były bezprzedmiotowe i dotyczy to także zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych, co już wcześniej zaznaczono.

Niezależnie od tego Sąd I instancji zdecydował się także na ocenę przesłanek merytorycznych żądania powódki, w świetle art. 898 kc, i także Sąd Apelacyjny w ramach kontroli instancyjnej, określonej treścią apelacji, pragnie podkreślić, że i w tym zakresie w całości podziela ustalenia i wnioski tego Sądu. Zarzuty i uzasadnienie apelacji w tym zakresie, przeciwstawiające się tezie, że w sprawie brak było znamion jakiegokolwiek niewdzięczności po stronie pozwanej, w istocie stanowiły polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti. Brak jest bowiem w sprawie takiego wiarygodnego materiału dowodowego, który miałby uprawniać do twierdzenia, że w szczególności pozwana odmawiała pomocy rodzicom, że w istocie miała po darowiznie zamiar sprzedaży mieszkania, a nadto że doprowadziła do śmierci ojca. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że faktycznie darczyńcy nie oczekiwali od pozwanej pomocy i nie to było celem zawartej umowy, przy czym brak ustalenia przez Sąd faktycznej przyczyny dokonania darowizny, nie może być skutecznym zarzutem w tej sprawie, bowiem wystarczającym było wykluczenie takiej przyczyny, której niewykonanie mogłoby stanowić czyn o cechach rażącej niewdzięczności. Powoływanie się w tym zakresie na zapis umowny § 10, jakoby z niego wynika oczekiwanie pomocy ze strony darczyńców, było nieuzasadnione. Zasady pewnego doświadczenia życiowego były wystarczającą podstawą do przyjęcia, że skoro ten zapis umowy odwoływał się do obowiązku podatkowego od spadku i darowizn, a raczej do zwolnienia z niego, to jedynie taka była intencja stron umowy. Zawsze w historii życia społecznego, aspekt materialny był istotny w kierowaniu postępowaniem. Przesłuchani w sprawie świadkowie, albo w tym zakresie nie wnosili nic do sprawy bowiem nie znali relacji pozwanej z rodzicami, albo nie byli świadkami bezpośrednimi, albo wprost wskazali, że te relacje były dobre i że matka stron procesu nie oczekiwała pomocy od nikogo (świadek B. W. – k. 160 akt). Trzeba wskazać, że wręcz przeciwnie, pozwana pomimo stałego pobytu w Niemczech, co miało miejsce jeszcze długo przed datą darowizny i co było dla jej rodziców okolicznością znaną, zawsze gdy była w Polsce miała kontakt z rodzicami, odwiedzała ojca w szpitalu, a po jego śmierci – spotykała się z matką, z którą wówczas przebywała. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby pozwana unikała rodziców w sytuacjach, w których mogła się nimi spotkać, w przeciwieństwie do powódki, która w pewnym okresie pozostawiła matkę swojej siostrze. W aspekcie opieki istotnym jest to, czy osoba darczyńcy wyraźnie takiej pomocy oczekuje, zwraca się o nią, lecz jest w tym zakresie uporczywie ignorowana lub taka pomoc jest jej uporczywie odmawiana. W tej sprawie takich okoliczności nie było. Wreszcie podnieść trzeba, że skoro – zdaniem powódki – w dacie darowizny rodzice oczekiwali pomocy od pozwanej, a w związku z tym zmianą przez nią miejsca zamieszkania, to nie istniały żadne przeszkody, aby takie zobowiązanie, w formie ciężaru osobistego, zostało wyraźnie zapisane w umowie. Tym samym za niewiarygodne należało uznać twierdzenia powódki, jakoby to zachowanie czy zaniechanie pozwanej, miało spowodować śmierć ojca. Nadto, w odniesieniu do innych zarzutów z punktu 3 apelacji, podnieść należy, że fakt sporządzenia testamentów przez rodziców na rzecz powódki, dokonane w dacie już po dacie darowizny, nie miało żadnego znaczenia dla oceny przesłanki rażącej niewdzięczności, albowiem sama darowizna, nie wyklucza rozporządzenie innym majątkiem w inny sposób, natomiast okoliczności dokonania prób odwołania darowizny przez samych rodziców, Sąd I instancji faktycznie uwzględnił. Wreszcie, odnośnie zarzutu apelacji wpływu powódki na jakąkolwiek postawę matki wobec

swoich dzieci, w tym przeciwko pozwanej, wskazać trzeba, że ustalenia Sądu w tym zakresie, były zupełnie bez znaczenia dla oceny żądania powódki, a tym samym na treść wydanego wyroku. Reasumując, Sąd Apelacyjny nie znalazł uzasadnionych podstaw, opartych na treści zarzutów apelacji, do zakwestionowania także tych ustaleń Sądu Okręgowego, które zostały poczynione pod kątem przesłanek z art. 898 § 1 kc, podkreślając po raz kolejny, że w świetle uprzedniego, prawidłowego przyjęcia upływu terminu do skutecznego odwołania darowizny, ustalenia te faktycznie nie były konieczne dla prawidłowego rozstrzygnięcia.

Wreszcie Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych przesłanek do zmiany zaskarżonego wyroku także w zakresie obciążenia powódki kosztami procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego pozwanej, a to poprzez niezastosowanie art. 102 kpc. W tym zakresie Sąd I instancji w uzasadnieniu swojego wyroku szeroko wskazał na podstawy treści w tej części zaskarżonego wyroku, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Powódka w tej sprawie nie korzystała ze zwolnienia w całości od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. Zatem nawet sama sytuacja majątkowa powódki nie była w takim stopniu trudna, że uzasadniała zastosowanie przywileju z art. 102 kpc, a przecież zgodnie z niekwestionowanym orzecznictwem sama zła sytuacja majątkowa strony nie daje podstaw do zastosowania komentowanego przepisu. Artykuł 102 kpc ustanawia wprawdzie zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, ale jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności (tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 9 grudnia 2014 roku, V ACa 799/14, Lex nr 1659055). Tymczasem same zarzuty apelacyjne w tym zakresie są wyłącznie ogólnikowe, ograniczone do jednego zdania i nie wskazują na konkretne przesłanki zastosowania komentowanego przepisu, które odnosiłyby się do powódki. A przypomnieć należy same słowa powódki, które stanowią treść jej zeznań, że gdyby w sprawie o zachówek dostała od pozwanej kwotę 12.000 złotych, to z pozwem w tej sprawie raczej by nie wystąpiła (k. 223 akt), co pozwala na negatywną ocenę postawy tej strony procesu, w kontekście możliwości zastosowania przywileju, z art. 102 kpc.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 kpc, apelację powódki w całości oddalił, jako bezzasadną (punkt 1 wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 99 kpc w związku z art. 108 § 1 kpc w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1804 z późn.zm.), w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia apelacji, tj. do dnia 26 października 2016 roku, orzekając w tym zakresie o należnych kosztach zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu odwoławczym przed sądem apelacyjnym w stawce wynoszącej, zgodnie z przepisami, 75 % stawki określonej w § 2 pkt 6 rozporządzenia w poprzednim brzmieniu (punkt 2 wyroku). Także w zakresie tych kosztów, podobnie jak w przypadku kosztów zasądzonych w wyroku Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny nie znalazł przesłanek do zastosowania art. 102 kpc, z tych samych powodów, co wcześniej. Podobnie bowiem w postępowaniu apelacyjnym powódka nie została zwolniona w całości od kosztów sądowych w postaci opłaty od apelacji. Zatem nie wykazała przesłanki złej sytuacji majątkowej. Nadto przypomnieć należy, że nie należy tracić z pola widzenia tego, że strona postępowania podejmując decyzję o dalszym prowadzeniu sprawy związaną z zaskarżeniem niekorzystnego dla siebie wyroku Sądu pierwszej instancji, powinna uwzględnić możliwość ponoszenia konsekwencji procesowych w postaci obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez stronę przeciwną, tym bardziej gdy znane już było rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 maja 2013 roku, I CZ 161/12, Lex nr 1353087), jak również to, że samo przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może ewentualnie przemawiać za nieobciążeniem jej kosztami przegranego procesu przez Sądem I instancji, przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 marca 2012 roku, III CZ 13/12, Lex nr 1164738), a to przekonanie traciło swój obiektywny byt już na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym w związku z postawą powódki, wynikającą z przytoczonego wyżej jej stwierdzenia co do faktycznej przesłanki wytoczenia powództwa. Tym bardziej obecnie, na etapie postępowania apelacyjnego, nie mogło stanowić pozytywnej oceny w zakresie kosztów, poniesionych przez stronę pozwaną.

SSA Ewa Giezek SSA Małgorzata Idasiak-Grodzińska SO del. Rafał Szurka